1867

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Oddział II Szt.Gen.

Warszawa, dnia 20 Maja 1926 r.

115

ŚCISŁE TAJNE.

MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY Nr.47.

D.O.K.Nr.I. /WARSZAWA/.

Akcja faszystowska. Prawica sejmowa i społeczna w obawie o bezpieczeństwo swych posłów i senatorów sprzeciwia się zwołaniu Zgromadzenia Narodowego w Warszawie. Jedynie bojowe organizacje faszystowskie nie mają nic przeciwko zwołaniu Zgromadzenia Narodowego, ponieważ pragną go wykorzystać dla celów wywołania walk ulicznych - przewrotu faszystowskiego w Warszawie. W związku z temi zamierzeniami daje się zauważyć wśród akademickiej młodzieży faszystowskiej gorączkowe przygotowania. Zaopatrywują się w broń i amunicję, nawiązują kontakty z oficerami i podoficerami, którzy walczyli po stronie b.rządu Witosa, rozpuszczają pogłoski o zamierzonym zamachu na Marszałka. Chcą w ten sposób wytworzyć w społeczeństwie odpowiedni dla siebie nastrój zdenerwowania i niepewności.

Sytuacja w innych stronnictwach. Co się tyczy lewicowych ugrupowań politycznych, jak: P.P.S. Wyzwolenie, stronnictwo ludowe, Klub Pracy i t.p. stwierdzić należy, że ustosunkowały się one negatywnie do Zgromadzenia Narodowego. Stosunek ten tłomaczyć należy rozczarowaniem i rozgoryczeniem, jakie panuje wśród nich na skutek niesgłoszenia Dyktatury przez Marszałka. Lewica zdaje sobie sprawę z tego, że przy obecnym układzie sił politycznych w Sejmie i Senacie, Zgromadzenie Narodowe z pewnością wybrałoby kandydata na Prezydenta, wysuwanego przez prawicę.

N.P.Ch., N.S.P.P., K.P.P. wykorzystują obecną niepewną sytuację polityczną i wysuwają hasła o zabarwieniu radykalno-społecznem. Niezmiernie charakterystyczne i przełomowe wprost stanowisko wobec wytworzonej sytuacji politycznej w Kraju zajęła żydowska partja socjalistyczna "Bund". Partja ta przez usta swoich wybitniejszych działaczy, a mianowicie: Erlicha, Altera, Abrama i Nusbauma stwierdza, że walka, która zaczęła się w dniu 12 b.m w rzeczywistości nie została jeszcze zakończona. Aczkolwiek

578

Marszałek PIŁSUDSKI był socjalistą, to jednak nie daje żadnej gwarancji, że rząd, który zostanie utworzony po Zgromadzeniu Narodowem, nie będzie rządem reakcji. Dlatego też klasa robotnicza winna pilnie skonsolidować się, aby móc w razie potrzeby wystąpić, celem oddania władzy w ręce rządu robotniczo-włościańskiego. Nadszedł już czas, aby zapanowała zgoda pomiędzy poszczególnemi partjami socjalistycznemi. Odnosi się to w szczególności do komunistów i socjalistów, którzy dotychczas zawzięcie się zwalczali. Według powyżej wymienionych działaczy, przewrót, dokonany przez Marszałka PIŁSUDSKIEGO jest zapowiedzią zbliżającej się rewolucji społecznej.

Okolice podmiejskie. Dnia 18 b.m. w godzinach wieczorowych wyjechał z Pruszkowa ostatni oddział poznański - 17.p.uł. Przed samym odjazdem wymienionego pułku przyjechało taksówką z Warszawy kilku akademików - korporantów, którzy porozumiewali się z dowódcą tego pułku, oraz z poszczególnymi oficerami i podoficerami. Z zasięgniętych w tym względzie wiadomości wynika, że w czasie postoju oddziałów poznańskich w Pruszkowie stale przyjeżdżali tam różni korporanci w celach agitacyjnych. Charakterystycznem jest, że za każdym razem, kiedy przybywali /najczęściej autem/ korporanci, wyczekiwali nań z rozkazu dowódcy podoficerowie. Potem udawano się do kwatery dowództwa.

Działalność gen. Szpakowskiego.

Daje się zauważyć dość żywa akcja gen. Szpakowskiego. Usiłuje on między innymi znaleźć drogę do ministra Makowskiego przez jakiegoś oficera, który był swego czasu podkomendnym Szpakowskiego. Poszukuje mjra Stachowicza i płk. Kamińskiego. Narazie ich nie odnajduje. Osoby, które dzwonią do Szpakowskiego szukają jakichś stosunków. Są bardzo zmartwione. Mówią, że cokolwiek się stało, to jednak dawne znajomości nie powinny być zerwane... Generał był we czwartek do końca od 6 do 9 w gmachu, który został zajęty. Mąż tej pani, która dzwoni do gen. S. /tel. 291-31/ brał też udział w tym ruchu i jest bardzo roztrojony. Pani owa prosi, aby gen. zadzwonił do jej zięcia. Mówi o gen. Piku, płk. Paszkiewiczu. Do tegoż gen. S. głos męzki mówił, że najodpowiedniej-

szym kandydatem na Prezydenta byłby Sosnkowski /taka również ma być opinja Anusza /. Sosnkowski dopiero za dwa tygodnie będzie zdrów, co się dobrze zbiega z datą Zgromadzenia Narodowego. Tymczasem Sosnkowski i jego rodzina w szpitalu są pod strażą.

Gen. Suszyński gwałtownie poszukuje ubrania cywilnego. Podobno wybiera się do Sulejówka. Dzwoni pod Nr. 255-46 "Czy nie ma Władza jakiegoś krawata i koszuli. Proszę przysłać".

Do gen. Szpakowskiego głos męzki: najpopularniejsza kandydatura na Prezydenta Sosnkowskiego. Wymieniani są Ponikowski, Bobrzyński. Sosnkowskiego dopiero za 2 tygodnie można będzie wybrać. Zgromadzenie Narod. na 29.V.26 r. - Dobrze, bo Sosnkowski . . . . . .

Płk. Mazur - Szef Łączności D.O.K.I. mówi o zniesieniu dyżurów w telegrafie na poczcie w M.S.Wojsk. "Idzie tylko o porozumienie się z Oddziałem II, który jest już przemęczony. W czasie krytycznych dni obsadził wszystkie środki łączności. Czy wygrał - niewiadomo. Płk. Mazur - prosi o porucznika Kierzniewskiego. Mazur stara się o wysłanie tych ludzi do Zegrza. Chodzi o ich powrót. "Mówią o zmianach dyplomatycznych". Depesza. Stanowisko duchowieństwa - prałata Figielskiego z Płocka. Wydać rozporządzenie urządzenia nabożeństwa expiacyjnego we wszystkich kościołach diecezji w następną niedzielę dla przebłagania Pana Boga za bratobójczą walkę z całodziennem wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Nadał X. Pęski. Dekanat Prasnysz.

D.O.K.IV. /ŁÓDŹ/.

Meldunek sytuacyjny . Otrzymano wiadomość, że ubiegłej nocy skoncentrowano.....iż w rejonie Olesna /Rosenberg/ 800 do 1000 .....strzelców uzbrojonych, oraz że do Landsberg przywieziono dużo amunicji..Według informacyj,otrzymanych... od dtwa 7.dyw.piech.... przewieziono do Wielunia z Ostrowa Wielkopolskiego broń, przeważnie rewolwery i rozdano między uczestników partji prawicowych. ~~Nadał por.Lutomski.~~

Doszło do zajść między oddziałami gminy Wróble,stacja Błaszki. Zajście wynikło z powodu zbliżających się wojsk;doszło do starć, nikt jednak ranny nie był, która ze stron spowodowała zajście nie ustalono, jednak wynikiem tego było rozbrojenie drużyny strzeleckiej w Wróblach, liczącej 10 osób.

D.O.K.V. /KRAKÓW/.

Depesza z dnia 20/V.b.r. Havas Paris trois quatorze senateurs deputes Katowice reunis sous presidence Korfanty sept senateurs deputes Cracovie ont telegraphie Marechal Rataj demandant raison pression exercee sur diete par partisans Pilsudski occupant Varsovie que assemblee nationale ait lieu autre part que Varsovie virgule declerent entre accord avec motions deputes senateurs reunis 16 mai Poznań - ~~Havas.~~

Rozmowa dziennikarska. Zapowiedziany na 18 Maja wiec w sprawie jednolitego frontu. Wiec ten miał być pod gołem niebem na placu Kleparskim, nie przyszedł do skutku z powodu niezgłoszenia go w Policji. Na wiec przybyło około 450 l. W ostatniej chwili interwenjował przedstawiciel powyższego komitetu dr. Drobner u dyrektora Policji, który zarządał od Drobnera,aby wezwał zebranych do rozejścia się w ciągu 5 minut. Dr.Drobner udał się na rynek Kleparski, gdzie zastosował się do polecenia, zapowiadając na niedzielę 23.V.b.r. wiec, na którym będzie referował potrzebę prowadzenia dalszej walki rząd robotniczo chłopski. Względem niezależnych socjalistów zajmie dyr,Policji negatywne stanowisko. Artykuł wczorajszego "Naprzód" przeciw Witosowi, nie skonfiskowany przez prokuratora wywołał oburzenie w stronnictwie "Piasta", a niesmak w opinji publicznej. Na tę okoliczność zwróciłem uwagę przezesa P.P.S. Markowi, stojąc na tym stanowisku, że obecnie chodzi o uspokojenie

[illegible] im, że zajmie stanowisko odpowiednie i odbędzie w redakcji "Naprzodu" konferencję. Prezes Marek stwierdza, że zależy mu na uspokojeniu. Wogóle w Krakowie i na terenie wojewódzki spokój.

Katowice. N.P.R. i Ch.D. wydały dzisiaj odezwę. Odezwa Komitetu Narodowego w woj.Sląskiem, w której wzywa się ludność do współpracy w kierunku zaprzestania walki partyjnej w obozie narodowym, przeciwstawiania się wszelkim próbom. tworzenia zarządu i haseł wywrotowych w obronie ludzi, stojących na gruncie praworządności, dążenia ku odbudowie życia gospodarczego, a temsamem dania pracy i chleba rzeszom robotniczym i pracownikom umysłowym, oraz roztoczenia opieki na dziatwę i młodzież pozaszkolną. Innych ważniejszych wydarzeń nie notowano. Sytuacja w dalszym ciągu bez zmiany, spokoju nigdzie nie zakłócono.

Zarząd Zw.Powstańców Górnośląskich stwierdza, że odezwa p. Olszewskiego /!/ była opublikowania bez porozumienia z zarządem. Związek stoi na stanowisku narodowem. Podpisali: Jan Przybyła, Paweł Jacek, jako wiceprezes, Jan Brandes, jako członek zarządu. Odezwa p.Olszewskiego spowoduje zapewne zmiany w zarządzie związku, oraz wywołała niezadowolenie.

Rozmowa wojewody Żółtowskiego z panem Szwalbe z Min.Spraw Wewn. Na Sląsku daje się odczuwać brak mąki i mięsa. Poznań nie wypuszcza bydła. Łódź i Częstochowa wstrzymują transporty koleje nie przyjmują nowych; produkty na Sląsku zdrożały o 30% z tego szczególnie niezadowoleni są robotnicy N.P.R. ruch kolejowy z Poznaniem jeszcze nie uruchomiony, Sląsk wyśle delegata do Poznania, celem porozumienia się w sprawie dostarczania żywności. Pismo Pomorskie podaje, że gen.Zeligowski zabity, marszałek ranny.

Kontakt D.O.K.V z DOK VII i VIII.

Odpis depeszy Nr.65 /patrz meldunek Eksp.O.II.Szt.Gen. w Krakowie w meld.sytuac.Nr.46/ przesłany omyłkowo przez Warszawę. DOK V poleciło zniszczyć tę depeszę, jednak zachowała się ona na stacji Hughesa Szt.Gen.

Do D.O.K.VII Poznań. Kraków. por.Łabędzki z 4.p.lotn. wystartował w Krakowie o godź.16,40 dnia 17.V. i odleciał do Pozna-

nia. Z Poznania uda się do Torunia, o czem proszę zawiadomić D.O.K. Toruń. Oficer dyżurny Sztabu D.O.K.V. Stolcman kpt.

D.O.K.VII.
/POZNAŃ/.

Sytuacja w Kutnie z 18/V.26 r. Źródło: własna agentura:

W dniu 14 b.m. przybyły do Kutna wojska poznańskie i obsadziły dworzec, przyczem mjr 7.p.saper ów Daszkowski mianowany został komendantem dworca. Tego samego dnia wydał odezwę, w której podkreślił, że personel kolejowy jest mu podległy całkowicie i w razie sabotowania ew. niewykonania rozkazu grozi aresztowanie i odesłanie do Poznania pod sąd. W dniu 16 b.m. przybyli faszyści, rekrutujący się ze studentów uniw. poznańskiego i zmienili wojsko na posterunkach, jednak te od dnia zostali wycofani na skutek interwencji komendanta "Strzelca" p.Łukasińskiego przez pośrednictwo starosty. Obecni faszyści broni nie posiadają i dziś, tj. 19 bm wieczór odjeżdżają do Poznania. Wśród faszystów rozczarowanie i dają się słyszeć narzekania na zakrzątanie rektora uniwersytetu i Dowbór-Muśnickiego, którzy wciągali ich w tę akcję. Faszyści na stację wchodzą za przepustkami, odseparowani są od miasta. Codziennie ćwiczą po 1 godzinie instruktorzy podoficerowie wojsk poznańskich. W samem mieście spokój i porządek, ludność za Marszałkiem - wyjątek stanowią zie iaźnie, i żydzi, którzy nie są jeszcze zdecydowani - duchowieństwo aczkolwiek podtrzymuje zapatrywanie ziemian, jednak nawołuje do zachowania spokoju i podporządkowania się obecnemu rządowi. Burmistrz Klepa zachowywał się wrogo w stosunku do akcji Marszałka i Jego osoby.

Korespondent poznański komunikuje, że wojewoda poznański wydał odezwę, wzywającą ludność do umiarkowania i pozostawienia kierowania wypadkami przywódcom, którzy czuwają nad niemi. Odezwa ostrzega przed wybrykami i zaznacza, że władze bezpieczeństwa, które są w stanie zagwarantować bezpieczeństwo i mienie ludzi, nie będzie tolerować żadnych wybryków. "Kurjer Poznański", będący wyrazem opinji publicznej, oraz kierujących sfer społeczeństwa - podaje w naczelnym artykule: "Wielkopolska może być dumna z tego, że powracające jej wojska spełniły do końca swój obowiązek; to, że nie spełniły one swego zadania, spowodowali ludzie, którzy się załamali, stojąc na najwyższych stanowiskach. Okres przesilenia w Państwie rozpoczął się dopiero, wiatr wieje i zbie

ra burzę. Nie dopuścimy do zmian osobowych na stanowiskach wojskowych i cywilnych, gdyż te spowodowałyby anarchję. Obecny zastępca Prezydenta p.Rataj powinien to zrozumieć."

Dzien.Poznański pisze: "Powołanie na stanowisko Ministra Wojny w obecnym czasie rebeljanta i buntownika - oburza do najwyższego stopnia b.dużą część społeczeństwa naszego. Policja interwenjowała dziś w Poznaniu w kilku wypadkach - gdy nietrzeźwi zwolennicy PIŁSUDSKIEGO pozwalali sobie na głośne wyrażanie swych opinji. Tłum zachował się zbyt mało energicznie Policja zajście zlikwidowała.

Sytuacja w Poznaniu z dn. 17. i 18. V. 26. Źródło: Własna agentura.

Dnia 16 r.b. jadąc z Warszawy do Poznania /przez Toruń/ żadnego ruchu wojskowego na kolejach nie zauważyliśmy. W Poznaniu na ulicach ruch wojskowy jest słaby; z rozkazu dowódców oddziałów wszyscy wojskowi wiedzą o sprawach intymnych, kto zaś chciałby wszcząć indagację, narażonym jest na bardzo niemiłe konsekwencje. W mieście zaprowadzony jest stan wojenny i ostre pogotowie policyjne, snują się gęste patrole policji i żandarmerji, godność osobista obywateli jest narażona, odbywają się częste aresztowania rzekomo podejrzanych. Opinja mieszkańców w Poznaniu jest jednolita. Wszyscy są wrogo usposobieni do p.Marsz. PIŁSUDSKIEGO i obecnego rządu. P.Marszałka PIŁSUDSKIEGO nazywają buntownikiem, zdrajcą stanu i t.p. epitetami; b.Prezydenta Wojciechowskiego uważają za prawowitego do obecnej chwili, który rzekomo abdykował pod siłą fizyczną jak również rząd Witosa. Taka sama opinja wyrobiona jest wśród wojsk. Opozycjonistów, t.j. zwolenników Marsz.PIŁSUDSKIEGO których jest zaledwie część, nie liczą. Na odezwy do ludności Wielkopolski wydane przez władze przyłącza się wojsko, t.zw. powstańców, którzy mieli maszerować via Warszawa, ostatnio zaś mają oni rzekomo bronić granic zachodnich i baonów kolejowych. Ruchem wojskowo-politycznym odznacza się uniwersytet Poznański, przy którym została założona t.zw.Legja Akademicka U.P., do której wchodzą studenci /przeważnie korporanci z klubów faszystowskich N.D. i germańskich/ rozkazem rektora tegoż U.P. muszą należeć pod groźbą usunięcia.Ogłoszenia ani

uniwersyteckiej wszystkich stowarzyszeń, brzmią mniej więcej w ten sposób: "Wobec buntu M.Piłsudskiego, który przemocą zajął Warszawę, nawołuje się wszystkich p.p. studentów, mogących władać bronią, do zapisania się do Legji Akademickiej U.P. ul.Sw.Marcina 40, w celu obrony prawnej Rzeczypospolitej Polskiej" /-/ Zarząd. Wszystkie dzienniki tak miejscowe jak z innych miast są konfiskowane,jedynie faszystowskie i endeckie cieszą się uznaniem władz i czytelników, którzy rozchwytują co chwila wychodzące dodatki nadzwyczajne, aby z entuzjazmem polemikować głośno na rynkach, ulicach i kawiarniach.

Dow.Pozn.D.O.K. jest gen.Hauzer, gen.Muśnicki zajmuje się organizacją wyż.wym. powstańców. Pociągi na Warszawę kursują jedynie przez Toruń, przez Kalisz pasażerów nie puszczają, jedynie wojskowych. Według prawdopodobnych wiadomości odcinek Kalisz - Łódź fabr. są terenem przyszłych działań wojennych /o których mówią głośno/ jest narazie punktem koncentracyjnym. Jadąc z powrotem /do Warszawy/ zauważyliśmy jak ładowano trzy działa lekkie do wagonów z obsługą żołnierzy 7.p.a.p. w kierunku Łodzi fabr.

Dzień 20.V.26 r. Warszawa, Nr.23-6 /prasa/ do Bydgoszczy Nr. 3-26 lub 3-15 /prawdopodobnie Dziennik Bydgoski/ g.10 rano. Kandydat lewicy Marsz. PIŁSUDSKI nie chce kandydować o podsuwa kandydaturę Rataja. Związek ludowo-narodowy wystawia i głosuje za b.prezesem Wojciechowskim. Ostatnie wypadki spowodowały groźne położenie w Łodzi. 66 wagonów z towarem stoi w Saklmierzycach i będzie przetransportowane przez Toruń. Fabryka Poznańskich zwolniła 1500 robotników. Inne robią to samo. Spodziewają się masowych redukcyj z powodu zamknięcia fabryk, o ile nie ustalą się stosunki.

Dosłowna treść depeszy z 19/V.26 r. "Orange 522 12.19. 13 generał Haller Katowice a vous ordres referent buro plebiscitoire Korfanty Arndt Orange".

"Zjazd Zarz.Centr.Związku Powstańców Górnośląskich". Katowice W.Pan Pułkownik Mielżyński Golebiewko poczta Tczew Pomorze. Prosimy zwołać telegraficznie zebranie zarządu centralnego do Poznania powiadomić o terminie Zarząd Główny".

Depesza.

"Plany zamachu na Marszałka PIŁSUDSKIEGO. Komendant Miasta Warszawa, generał Tokarzewski. D.O.K.Kraków 2833/22 21 20/5 12. Grupa poznańskich akademików wyjechała dokonać zamachu na życie Marszałka. Informacje wiarygodne. Grabikowski kapitan żandarmerji."

Uwaga: Skomunikowano się z Eksp.O.II.Szt.Gen. w Krakowie, która wyjaśniła na miejscu, że kpt.Grabikowski otrzymał informacje od porucznika /nazwiska nie podano przez telefon/, który wrócił z Poznania i tam słyszał o fakcie podanym w depeszy. W świetle tej depeszy stają się zrozumiałemi ciągłe telefony w nocy z 18/19.V. /patrz poprzedni meld.sytuacyjny/, gdyż grupa akademików miała wyjechać 18.V.26 r.

Depesza z Poznania. Presse associeted Presse Paris. Quatre deputes senateurs partis nationaux virgule representant majorite diete et senat virgule reunis Poznań nuit 19 au 20 sous presidence Marechal senat Trmpczyński declarerent que pas question constituer autre gouvernement virgule reconnaissent tous Rataj legalement sont decides le soutenir ainsi que wojewoda Bniński virgule considerent, que refus leur part reconnaitre les membres gouvernement actuel Varsovie elus sous seule responsabilite Rataj est uniquement question politique entre partis virgule vu que representent majorite diete et senat estiment que pour que gouvernement siot legal membres doivent etre elus avec accord tous partis suivant majorite. Ont programme respect, liberte assembree nationale ordre tranquilite publique. Pas question transformation ni, mouvement monarchiste ma declare ce matin depute Stroński virgule ni question marchel sur Varsovie troupes Poznańskie. Hier 15 Uhlans rentre premier 18 Uhlans arrive hier 18 heures 14 artillerie rentre 20 heures 57 et 58 infanterie rentre niut. Service religieux suivi revue troupe partis defendre Belvadere a lieu aujourdhui. Associeted Presse.

Depesza. Poznań 34 51 20/5. 12/25. Hriazes 12 avenue montaigne Paris - telegrafuje przez Havasa. Walka polityczna toczy się wyłącznie na terenie legalnym. Opozycja przeciw rzędowi. Duch jedność społeczeństwa poznańskiego świetne. Spokój zupełny nóema

mowy o komunizmie, ani monarchiźmie. Front stronnictw do partji robotniczej włącznie jednolity. Dążenie do legalności. Kijowski słaby moralnie. Janina.

Depesza - Paryż Poleghavas z dnia 19.V.26 r.

Haller udzielił w Poznaniu interniewu korespondentowi Echo de Paris. Ometuję dymisję Prezydenta Rzeczpltej. Ministrowie Witosa są więźniami, jednak nigdy nie uznają sytuacji narzuconej im gwałtem. Konkluzja - potrzeba czasu na zduszenie buntu, ale to się uda.

Godź. 13,15 Policja z Łodzi - fonogram do M.S.Wewn. "Wojewoda Poznański dnia 15.V. o godź.11,15 rozesłał do starostów powiatów kaliskiego, kamińskiego, kolskiego, tureckiego i słupeckiego depesze, włączające te powiaty do woj.Poznańskiego. Jednocześnie podano treść plakatu o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w woj.Poznańskiem. Treść telegramów, włączających powiaty następująca: "Wojewoda Poznański L.dz. 3390/26/pf. Poznań 15/V B.pilne do P.starosty... do rąk własnych w Słupcy. "Wobec tego, że urząd wojewódzki w Łodzi nie funkcjonuje, czuję się zmuszonym przydzielić niezwłocznie powiaty kaliski, kamiński, kolski, turecki, słupecki, przynależne do D.O.K.VII do województwa poznańskiego. Powyższe czynię, opierając się na zarządzeniu M.S.Wewn., oraz wobec konieczności zapewnienia spokoju, ładu i praworządności na obszarze terytorjum w chwili obecnej. Stan wyjątkowy, który zaprowadziłem, na podstawie uchwały Rady Ministrów w dn. 14 b.m. proszę natychmiast rozciągnąć na tamtejszy powiat. W związku z powyższem oczekuję od p.starosty należnego mi posłuchu i wykonywynia otrzymywanych zarządzeń jako władzy legalnej drugiej instancji".

W Łodzi chodzą pogłoski, że Trąmpczyński organizuje w Poznaniu rząd separatystyczny. Ma być zarządzony pobór 6 roczników. Nastrój wśród ludności tych pięciu powiatów /oderwanych rozporządzeniem wojewody/ zaniepokojony. Policja w Łodzi do woj.warsz. "Legja akademików stoi nadal w Kutnie. Według niesprawdzonych wersyj wojska poznańskie mają się zatrzymać na linji Warty, a nie wracać do Poznania.

Poznań-Warszawa. Ch-de domaga się: 1/aby Zgromadzenie Narodowe odbyło się w terminie przewidzianym z zachowaniem swobody elekcji; 2/zmiany ordynacji wyborczej; 3/redukcji posłów; 4/zwiększenia praw prezydenta; 5/przywrócenia na urzędy tych, którzy bronili konstytucji; 6/odebrania broni organizacjom politycznym; 7/odebrania "prymu" organizacjom polit. partyjnym i wojskowym. Rozmówca podaje, że przybyło do Warszawy wielu posłów.

Informacje z Ekspozytury Oddziału II Szt.Gen. w Poznaniu. /wymagają sprawdzenia/.

Gen. Hauzer nie uznaje obecnego Rządu, jednak nie godzi się na organizowanie akademików i straży narodowej i odmówił gen. Dowbór-Muśnickiemu wydania broni tym organizacjom. Z tego powodu wśród agresywnych sfer poznańskich istnieje niezadowolenie z gen. Hauzera, którego mieszkanie jest stale strzeżone przez jedną drużynę wojska. Gen. Hauzer wydał rozkaz, że wszystkie oddziały na terenie D.O.K.Nr.VII. w tej liczbie i ekspozytorjalne, jak Eksp. Oddz.II. zt.Gen. podlegają tylko dCy O.K.VII. Wydany został zakaz jakiegokolwiek komunikowania się z Warszawą. Gen. Dowbór-Muśnicki, jako głównodowodzący organizacjami przysposobienia wojskowego objeżdża wszystkie powiaty, bada sytuację. Oddział II Sztabu gen. Dowbór-Muśnickiego w składzie: por.rez.Sas-Kamiński /Hochstapler/, por.rez.Gorzeński /b.agent płk.Boćkowskiego/, por.rez. Pankowski, urzęduje na ul. Pocztowej w biurach producentów rolnych. Akademicy rzekomo w sile 3.000 bez broni skoszarowani w koszarach artyleryjskich na ul.Solnej.

W Sztabie i D.O.K.VII. główną rolę odgrywa płk.Duglas, szef oddziału wyszkolenia, Sam.Ref.Inf. prowadzi mjr Wierzchaczewski.

Na granicy spokój, stwierdzono pewne przegrupowania organizacyj cywilno-wojskowych, natomiast nigdzie niema oddziałów Reichswehry. Organizacje cywilno-wojskowe wysłały przygotowawcze karty powołania, w których wskazane są miejsca, gdzie na rozkaz telefoniczny mają się zebrać członkowie organizacyj.

D.O.K.Nr.VIII.
/TORUŃ/

Raport o przebiegu wypadków na terenie D.O.K.VIII. w dniach od 12 b.m. do 19.b.m. kpt.Sekunda,Szef Sam.Ref. Inf.D.O.K.VIII.

Meldujęż, iż w dniu 12 b.m. w godzinach południowych nadeszły pierwsza wiadomość do Torunia o zajściach w Warszawie. Mając do zameldowania aferę szpiegowską Bojarskiego vel Fenstera O.II.Szt.Gen.Ref.C. udałem się do szefa Sztabu D.O.K. z prośbą o pozwolenie na rozmowę hughesem z Warszawą - niestety Hughesem połączenia już nie otrzymałem z powodu rozmowy Szefa Sztabu Generalnego z Poznaniem. W godzinach wieczorowych tegoż samego dnia D-ca Korpusu został wezwany do Wojewody Wachowiaka, gdzie odbyła się konferencja, na której byli obecni Wojewoda Wachowiak, zastępca wojewody Dr.Krzemieniecki, Nacz.Wydź.Bezp.Wojew. Dr.Kołek,Naczelnik Pol.Polit. Lissowski, gen.Hubischta z Szefem Sztabu ppułk.Szt.Gen.Bałyckim, oraz redaktor Sacha ze "Słowa Pomorskiego", który przybył do Torunia w godzinach popołudniowych.

Przed konferencją w województwie odbyła się narada leaderów Nar.Demokr. z redaktorem Sachą na czele w kawiarni "Pomorzanka", gdzie redaktor Sacha mocno podniesionym głosem w rozmowie oświadczył, że "trzeba to silnie ująć w ręce - żyż tu na Poznań nasze teraz pole działania." O godzinie 10 wieczorem D-ca O.K. zarządził ostre pogotowie Sztabu wraz z Oddziałem Sztabowym, który obsadził gmach Sztabu D.O.K. Noc przeszła w silnym podnieceniu nerwowym - stało się jasnem, że dca O.K. wydał zarządzenia przez kurjerów oficerskich /ofic.Sztabu D.O.K./ ostrego pogotowia wszystkich garnizonów D.O.K. Koncepcja działań dalszych była jeszcze nie skrystalizowana. W dniu 13 b.m. w godzinach porannych nadeszły pierwsze szczegóły wiadomości o wypadkach w Warszawie. W sztabie D.O.K. odbywały się ustawiczne konferencje, na które wzywano tak d-ców pułków garnizonu toruńskiego, jak również redaktorów miejscowej prasy narod.dem.,oraz

zjawili się w sztabie delegaci tow. Powstańców i Wojaków, z prezesem Dr. Jakobsonem /maj.rez./, deklarując swą pomoc, z prośbą o wydanie broni dla 4000 z-organiz. oficerów i podoficerów rezerwy. Broń została wydana z poszczególnych magazynów pułków Toruń i zdeponowano w lokalach konspiracyjnych na Mokrem i w centrum miasta. W godzinach popołudniowych zorganizowano skład Sztabu D.O.K., w składzie następującym: kpt. Szt. Gen. KAISER, kpt. KACZMAREK, kpt. RACHWAŁ, oddział operac. mobiliz. rtm. Szt. Gen. MOSZYŃSKI i kpt. WĘGLIŃSKI - Oddział II - cenzura prasy - wydawanie komunikatów prasowych - podsłuch telefoniczny i t.p. przy współpracy Policji Politycznej z kom. Lissowskim. O godź. 8 wieczorem Oddz. II. w porozumieniu z Oddz. Operac. redak. SACHA i Pol. Polit. przedłożyć D-cy O.K. listę osób wojskowych i cywilnych, które miały być aresztowane. Zaraz na pierwszem posiedzeniu wyłączono z listy mjr. Szt. Gen. HOSZOWSKIEGO, Szefa Ref. Ogólnego D.O.K., oraz mnie, aby nie kompromitować sztabu nazewnątrz. W międzyczasie Dca 8.p.a.c. wraz z całym pułkiem jako "pretorjanie" obsadzili Sztab D.O.K. Obsada w sile 2 płutonów i 4. c.k.m., 5 oficerów ponadto rezerwa w koszarach im. PIŁSUDSKIEGO w sile 2 plut. i 2. c.k.m. Współpraca Sztabu D.O.K. z województwem nie ustawała ani na chwilę. W godzinach nocnych zapadła po długich konferencjach decyzja użycia 3 pułków, z rejonów Bydgoszczy i Grudziądza, celem wysłania pod Warszawę. Akcja ta odznaczała się tak ścisłą tajemnicą, a posługiwano się kurjerami oficerskimi zaufanymi, że dopiero w dniu 14 w południe doszła do niej wiadomość i to w sprzecznych informacjach co do pułków i obsady personalnej. O godź. 2 w nocy z dn. 14 na 15 zostali aresztowani przez wydelegowanych oficerów z 8.p.a.c. gen. dyw. Skierski, płk. żandarmerji Sas-Kulczycki, kpt. Kościński, kpt. Sadowski, następnego dnia 15 b.m. rano płk. Szt. Gen. Sołohub i maj. Krzysik, oraz kilku młodszych oficerów. Aresztowani oficerowie umieszczeni zostali w więzieniu Św. Jakóba przy 63.p.p. pod osłoną 1 komp. z 4. c.k.m. i policji mundurowej. W czasie aresztowania ofi-

cerowie i podoficerowie zachowywali się brutalnie, przeprowadzając nawet rewizję /fakty stwierdzone: w mieszkaniu pułk Sas.Kulczyckiego, gdzie z powodu nieobecności pułkownika szukano go nawet na strychu i dachu domu - w mieszkaniu zaś przeprowadzono bardzo szczegółową rewizję, mimo protestu żony pułk.Kulczyckiego./

Równocześnie odbyły się aresztowania osób cywilnych, aresztowano wiceprezesa Rady Miejskiej Chęcińskiego /P.P.S./ kpt.rez.Schuba z Sam.Ref.Inform. D.O.K., oraz i malarza Mazurka, dyrektora P.A.T. tego ostatniego, za wydawanie komunikatów, otrzymanych z Warszawy przez Łódź, a ilustrujących faktyczny stan rzeczy w Warszawie. Sztab D.O.K. wydawał pod redakcją rtm.Szt.Gen. Moszyńskiego kłamliwe i niezgodne ze stanem pokojowym komunikaty, drukowane w Słowie Pomorskim.

W dniu 15 w godzinach południowych wojewoda Wachowiak zaczął powolne wycofywanie się z akcji wspólnej z D.O.K. i w godzinach wieczorowych po otrzymaniu stwierdzającej wiadomości o zrzeczeniu się władzy przez Prezydenta Wojciechowskiego na ręce Marszałka Rataja niezwłocznie wydał odezwę do ludności podporządkowując się nowemu Rządowi. Od tej chwili zmienił się stosunek Wojewody do D-cy O.K.

Policja Polityczna otrzymała instrukcję nie wykonywania poleceń Sztabu D.O.K., a nawet doszła do tego, że Policja zdzierała komunikat, wydany przez Dcę O.K. 16.b.m. /komunikat ten załączam/. W nocy z 15 na 16 aresztowani oficerowie zostali wywiezieni do Grudziądza pociągiem z dworca Toruń pod silną eskortą II/59.p.p. i ofic. z 8.p.a.c. i osadzeni w gmachu Szkoły Żandarmerji. W godzinach wieczornych na rozkaz Wojewody zwolniono z więzienia śledczego aresztowane osoby cywilne, przepraszając w imieniu Wojewody /komisarz Gałczyński/.

Dzień 16 b.m. rozpoczął się dającymi się wyczuć oznakami silnego naprężenia w formacjach miejscowych w Toruniu, a zwłaszcza w II/67.p.p. i w C.S.S. Dca baonu zarządził ostre ~~przygotowanie~~ pogotowie, to samo mjr NOWAK w C.S.S. w godzinach zaś południowych został obsadzony przez oddziały II/67 most

na Wiśle, łączący Toruń miasto z przedmieściem, front baonu w kierunku na m. Toruń. Gen. Zarzycki niezwłocznie rozpoczął interwencję, oświadczając, że nie dopuści do rozlewu krwi i udał się do Dcy Korpusu. Dca Korpusu wydał rozkaz II/59.p.p. ostrego pogotowia, oraz zebrał Korpus oficerski /d-ców wszystkich oddziałów toruńskich/, którym oświadczył, że czeka na potwierdzenie wiadomości z Warszawy, gdyż dotychczasowe wiadomości, jakie otrzymał są sprzeczne. W dn. 16 b.m. rano przybył do Torunia gen. Józef Haller i mjr Szt. Gen. Trapszo. Gen. Haller konferował z d-cą O.K. gen. Hubischtą, oraz odbył konferencję z redaktorem Sachą i dr. Jakobsonem, następnie przeprowadził ~~xxxxxxxx~~ inspekcję w 8.p.a.c i C.S.S. nawołując oficerów "do miłości ojczyzny i służenia wiernie sztandarom, którym złożyli przysięgę". Mjr Trapszo oświadczył mi w rozmowie, że przybył do Torunia jako delegat Rządu. zapytał się o moje stanowisko, jakie zająłem, oświadczyłem, że pełnię lojalną służbę oficera wywiadowczego, ale że jestem odseparowany od reszty Sztabu. Rozmowę naszą przerwało wezwanie na odprawę do Szefa Sztabu, która jednakowoż nie odbyła się. Mjr Trapszo udał się do sztabu D.O.K., przyrzekając w godzinach popołudniowych rozmówić się za mną, lecz więcej nie przybył i wieczorem wyjechał z gen. Hallerem do Poznania. Noc z 16 na 17 minęła spokojnie. W poniedziałek d-ca O.K. nakazał zebranie oficerskie w Kasynie Garnizonowem, gdzie przybył o godz. 11 z Szefem Sztabu i odczytał pismo z deklaracją, podporządkowując się władzom legalnym w Warszawie, wznosząc okrzyk "niech żyje jedność, niech żyje ojczyzna" - powtórzone przez zebrany korpus oficerski. Dzień 17 b.m. minął w wyczekiwaniu wiadomości z Warszawy - wieczornym pociągiem nadeszła prasa warszawska oraz przygodni pasażerowie dawali obszerne informacje. W dn. 18 b.m. wojewoda otrzymał rzekomo z Warszawy wiadomość o częściowej mobilizacji w Niemczech i Prusach Wschodnich, oraz o konferencji prawników w Berlinie, zastanawiających się nad możliwością interwencji zbrojnej w korytarzu gdańskim pod pretekstem zaopiekowania się transportami tranzytowymi po uprzednim spowodowaniu dywersją większej katastrofy kolejowej. Wiadomości województwa, wywiad Ekspoz. w Gdańsku i Po-

znaniu nie potwierdził na obu pograniczach spokój-li tylko organizacja przysposobienia wojsk niemieckie odbywają lokalne ćwiczenia - żadnych zarządzeń mobilizacyjnych nie stwierdzono.

Dca O.K. w związku z powyższymi wiadomościami wydał zarządzenia osłonowe - z powodu zaś odejścia garnizonów z rej. Brodnicy pod Warszawę, luką powstałą w osłonie zastąpiono dorywczo 1 szwadr. 18. p. uł. z Grudziądza. Oficerowie aresztowani zostali w dn. 18 b.m. zwolnieni, pozostając bez przydziału i funkcji, za wyjątkiem gen. dyw. Skierskiego, mjr. Krzysika, płk. S.G. Sołłohuba i płk. Kulczydkiego, którzy objęli urzędowanie.

Od dnia 17 b.m. rozpoczęło się powolne uspakajanie się społeczeństwa - dużą przeszkodę w pacyfikacji stanowi działalność dr. Jakobsona w kierunku organizowania bojówek faszystowskich, jak również ostre reakcyjne artykuły "Słowa Pomorskiego".

Sztab D.O.K.VIII. - za wyjątkiem mjt Szt. Gen. Hoszowskiego i kpt. Sekundy, zupełnie lojalny dla dcy O.K. gen. Hubischty. Wymienieni oficerowie odseparowani w zupełności od akcji. Przydzielony do oddziału operac. Sztabu kpt. S.G. Rytel lojalny Rządowi oświadczył to w gronie oficerów. Szef Sztabu płk. S.G. Butycki bezwładnie w ręku gen. Hubischty. Poszczególni referenci sztabu: Ref. Ogólny kpt. Rachwał, ref. wyszkolenia kpt. S.G. Łojek, ref. mob. rtm. S.G. Moszyński i kpt. Węgliński, kanc. Sztabu: kpt. Sieradzki, młodsi oficerowie poszczególnych referatów Sztabu D.O.K. bezwzględnie lojalni do d-cy.

Do chwili wyjazdu mojego z Torunia, to jest do godź. 12,30 dn. 19 b.m. brak połączenia z Poznaniem. Na telefoniczne wezwanie Ekspozytura Nr. III nieodpowiedziała. Ostatnią rozmowę miałem 18 bm w godzinach południowych.

Sytuacja na Pomorzu. Zródło: własna placówka: Ludność Pomorza, w szczególności miasta Grudziądza i okolicy podporządkowała się pozornie ostatnim zarządzeniom Wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, uznającego rządy Marszałka Sejmu Rataja i Bartla. Zarządzenia te przyjęto jednak z jaknajwiększą nieufnością, posądzając wojewodę Wachowiaka, iż jest stronnikiem Marszałka Piłsudskiego. Z tych powodów w dniach 16 i 17.V. miano zamiar aresztować wojewodę przez obecne

go dowódcę O.K.VIII gen.Hubisztę. Od zamiaru odstąpiono z powodu utworzenia gabinetu p.Bartla. Stanowisko wszystkich warstw ludności Pomorza z wyjątkiem Niemców i części P.P.S. jest zdecydowanie wrogie Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU. Istnieje silna tendencja przeprowadzenia autonomji administracyjnej z własnym sejmem Pomorza - Poznańskiego i Górnego Śląska, propagowana przez Związek Lud.Nar., Ch.D, a w szczególności przez gen.Hallera, Muśnickiego, hr.Mielżyńskiego, hr.Raczyńskiego i Raszewskiego. Idea ta zyskała popularność u wszystkich partyj, nie wyłączając części P.P.S.

Dnia 13.V. przybył do Grudziądza Maciej, hr. Mielżyński - wysłany przez gen.Hallera, i zwołał zebranie prezesów Związku Wojaków i powstańców, na którem zapadła uchwała natychmiastowego zmobilizowania Związku na całem Pomorzu. Odpowiednie rozkazy rozesłano do gniazd lokalnych. Jeden z tych rozkazów przychwyciła Pol. Polit. w Grudziądzu. Rozkaz opiewał: zmobilizować na każdy powrót 1500 ludzi, z których 150 l. miało zadanie obsadzenia ważniejszych objektów rządowych, a reszta ludzi obsadzenia dawnej granicy prusko-kongresowej. Broń miała być wydana przez D.O.K. Toruń i Poznań.

Kierownik Pol.Polit. p.Kanss zwrócił się do Wojewody z zapytaniem, czy te zarządzenia dzieją się z jego wiedzą i wolą. Wojewoda zaprzeczył i wydał zakaz przeprowadzenia mobilizacji. Zarządzenia te skutkiem tego cofnięto. W dniu 14.V. przybył hr. Mielżyński ponownie do Grudziądza i zarządził ostre pogotowie Związku Wojaków i powstańców, może to pogotowie trwa dotychczas. Pozatem wydał zarządzenia przygotowawcze do mobilizacji, rozdzielając pomiędzy gniazda odpowiednie zadania, aby na rozkaz mobilizacja mogła się odbyć w przeciągu 24 godzin. Wywiad przeprowadzony przez p.Kanssa z hr.Mielżyńskim dowodzi, że gen.Haller i Mielżyński liczą na zebranie w każdej chwili 40.000 tys. ludzi. W dniu 17.V. odbył się wiec Ch. - D, na którym poseł Nowicki nawoływał do oderwania się. Na wiecu tym byli obecni przedstawiciele wszystkich partyj, oprócz P.P.S., których wyproszono. Idea posła Nowickiego znalazła poparcie u wszystkich obecnych tam partyj politycznych.

Informacje luźne:

Dnia 17/V gen. Hubischta na odprawie oficerskiej zawiadomił, że podporządkowuje się Rządowi Bartla. Gen. Hubischta skarży się na wojewodę Wachowiaka, który wobec gen. Hallera Józefa zachowywał się jako wobec władzy. Wojewoda demonstracje bezrobotnych rzekomo celowo wyolbrzymiał, chcąc ruch wykorzystać. Bezrobotni obecnie pracę otrzymali. Jest to odlowa gra gen. Hubischty i chęć usprawiedliwienia swego poprzedniego stanowiska. Potwierdza się, że wśród oddziałów wojskowych były raczej sympatje do osoby Marszałka PIŁSUDSKIEGO. Obecnie oficerowie podkreślają, że nie zgodzą się przy nominacjach, aby przybyli na Pomorze ludzie, pochodzący z innych dzielnic. Popularność posiada gen. Zarzycki. Harcerstwo męskie wybitnie pod wpływem Zw. Hallerczyków. Żeńskie jest rozbite i posiada sporą ilość zwolenniczek Marszałka. W czasie ostatnich wypadków ludność kategorycznie sprzeciwiała się przymusowemu poborowi kilku roczników. Traktowano wypadki zupełnie bez zapału.

Gdańsk. Ekspozytura O. II. Szt. Gen. przy Gen. Kom. Rzeczpolitej w Gdańsku melduje: Cała prasa niemiecka jest przez cały czas spokojna i wyczekująca, powiedziałbym neutralnie życzliwa. Najgorszą panikę i zamęt sieje znany nam Dziennik Bydgoski p. Teski, który wykupił w Gdańsku Echo Gdańskie i Dziennik Gdański. Redakcja gazet polskich w Gdańsku informuje się wyłącznie w Toruniu i szczuje i psuje krew. Niemcy na wiadomości siane przez prasę polską w Gdańsku nie zwracają uwagi, powtarzając wiadomości jako to o zabójstwie gen. Zeligowskiego i t.d., cytują jako źródło prasę polską w Gdańsku, podając swe zastrzeżenia.

Wszystkie zajścia w Polsce były śledzone z Gdańska uważnie przez wszystkie konsulaty i przez wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Minister Strasburger widywał codzień Wysokiego Komisarza van Hamla i konferował z nim kilkakrotnie na temat wypadków w Polsce van Hamel jako doskonały znawca Ligi Narodów i nastrojów w Lidze w następujący sposób: charakteryzuje wypadki w Polsce i ich konsekwencje zagranicą. Zaznaczam, że Minister Strasburger wysłał w tej materji 18 maja szyfr do M.S.Z. za Nr. 11/tj upoważnił mnie do powtórzenia jego treści do Oddziału II.

Van Hamel powiedział, że zarówno w Lidze Narodów jak zagranicą przywykli do tego, że Polsce się wszystko rozłaziło i źle szło. Dlatego też wypadki w W-wie w najwyższy sposób zainteresowały zagranicę. Udanie się akcji przyjęto z zadowoleniem zarówno w Lidze Narodów jak i wszędzie zagranicą. Z tym jednak, że wszyscy oczekują poprawienia się stosunków w Polsce. Wszyscy oczekują rządu silnej ręki, który jedynie może usprawiedliwić ofiary, jakie pociągnęła akcja za sobą.

Jeżeli to nastąpi, jeżeli w Polsce stosunki się poprawią, jeżeli Polska wysunie program gospodarczy i polityczny - wtedy zaufanie zagranicy wzrośnie i Polska wzmocni swą sytuację międzynarodową. W tym wypadku nikt nie będzie dyskontował ofiar i szkód, jakie pociągnęła akcja za sobą.

Jeżeliby jednak obecnie w Polsce nie wzrósł autorytet władzy, jeżeli ostatnie wypadki nie zmienią i nie uszanują stosunków wewnętrznych, jeżeli Polska po dawnemu będzie, jak powiedział "rozłaziła się", - wzrośnie drożyzna i zaczną się dawne sejmowe przesilenia - wtedy zagranica straci zupełne zaufanie do Polski. Wtedy wypadki ostatnie będą komentowane jako walka poszczególnych generałów w Polsce o władzę. Nie orjentujący się w stosunkach wewnętrzno polskich obcy rząd będzie bał się, że w bliższej lub dalszej przyszłości sięgnie po władzę gen. Sikorski i t.d. i w tym wypadku rokuje van Hamel katastrofalne oniżenie autorytetu polskiego, zarówno w Lidze jak i zagranicą wogóle.

Twierdził, że z zainteresowaniem śledzi prasę obcą. Anglicy przyjęli dotychczas wypadki w Polsce bardzo życzliwie. Ta sama nić snuje się w rozmowach z p.Bertanzi, konsulem włoskim i całym korpusem konsularnym w Gdańsku. W rozmowie dziś z p.Strasburgerem zwrócił on moją uwagę na to, abym zakomunikował do Sztabu, że opinja zagraniczna liczy na osobę p.Gliwica. Powiedział, że wywiad p.Gliwica dany czy to prasie, czy w innej formie dana emancjacja wpłynąć może na stabilizację złotego, który dziś wykazuje tendencje zniżkowe.

D.O.K.IX.
/PRZEMYSL/.

Z dnia 17.V.26 r. kpt.S.G.DANIEC melduje:

Prawowiernni trzymają się tu mocno z akcentem nawet represji względem Piłsudczyków. Kpt.Blumski został chwilowo aresztowany przez płk.Wrasidłę z 6.p.sap. za spowodowanie, ale spokojne puszczenie afisza z zarzutami b.rządu. Podoficerowie skarżą się za nieżyczliwe traktowanie. Agitacja prawicowa wzmaga się z całą swobodą. Otrzymaliśmy z Kwatery Głównej pismo, wzywające do służby z podpisem maszynowym: "z r.D-cy Korp.Szef Sztabu Prugar"..... za zgodność odpisu kpt.Jupis. Krogulski prosił gener. o potwierdzenie rozkazu i urlop i otrzymał natychmiast rozkaz powrotu do służby w dniu jutrzejszym z podpisem dCy. Ja napisałem co następuje /do dCy drogą służbową/:

"W związku z pismem l: 2592/Pers., które dziś otrzymałem w odpisie, melduję, że: 1/nominacja ppłk.S.G.Prugara na Szefa Sztabu D.O.K.X nie została mi podaną do wiadomości; 2/obowiązują jedynie rozkazy, podpisane własnoręcznie przez właściwych przełożonych; 3/dotychczas nie została mi zakomunikowaną treść doniesienia karnego, jakie w myśl par.7. Przepisów Dyscyplinarnych musiało być wniesionem r ównocześnie z zawieszeniem mnie w czynnościach; 4/jak doszło do mej wiadomości, starsi oficerowie Sztabu D.O.K. zajmują stanowisko negatywne wobec p.Ministra Spraw Wojskowych i Szefa Szt.Gen., akcentując je niekiedy w sposób obelżywy. Zaszedł nawet fakt oplucia jednego z rozkazów Szefa Sztabu Gen. Nie wiem, czy w tych warunkach,jak również w atmosferze nieufności i niechęci wobec mnie osobiście, praca moja będzie mogła być dostatecznie lojalną. Zarazem czuję się w obowiązku zameldować Panu Generałowi, że od chwili zawieszenia mnie w czynnościach, zaczęli się zwracać do mnie szeregowi i oficerowie z różnych oddziałów garnizonu przemyskiego, co pozwoliło mi zorjentować się w nastrojach i stosunkach wewnętrznych tych oddziałów. Ujawniło się w sposób jaskrawy, że dcy nie posiadają zaufania szeregowych, nie mają wpływu na swe oddziały, nie orjentując się przytem w ich nastrojach. W dniach przesilenia państwowego groziło bardzo poważne wystąpienie czynne szeregowych przeciwko swym dowódcom i to w formie samorzutnego odruchu, wbrew wszel-

kim informacjom i zarządzeniom. Nie sądzę, by mogło udać się utrzymanie spokoju przez władze urzędujące, jak to polecały depesze Szefa Sztabu Gen. Nieumiejętne traktowanie żołnierza, prowokowanie go agitacją przeciwko Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU, przyczem miały miejsce wypadki niszczenia jego portretów wobec żołnierzy, rozluźniają dyscyplinę, budząc coraz silniejsze wrzenie. Jako referent wyszkolenia czuję się w obowiązku zwrócić uwagę Pana Generała na konieczność oddziaływania wychowawczego przez dowódców, konieczność wzmocnienia autorytetu władzy przez podniesienie zaufania żołnierzy do swych oficerów, którego brak rujnuje wartość i siłę oddziałów, jak również wartość pracy wyszkoleniowej, stwarza fikcję faktycznego dowodzenia, grożącą jaknajgorszemi następstwami, tembardziej, że istotny stan rzeczy jest zupełnie zapoznawany". Odpowiedzi dotychczas nie otrzymałem. Chodzi mi o powstrzymanie agitacji i tej wzajemnej suggestji, pod wpływem której oficerowie wnoszą tu prośby o zwolnienie od przysięgi. Uwidacznia się wyraźna akcja sabotażowa przeciwko Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU. Równocześnie rozsiewane są pogłoski o niezłomnem stanowisku Poznania i 5/6 społeczeństwa i t.p. Dziś słyszałem nawet, że pułk. Scieżyński został aresztowany w Warszawie. Pułk. Ruchema trwa w postawie niezmienionej, tj. ubezpieczony placówkami. Podoficerowie organizują się. Ks. Panaś wyjechał wczoraj do Warszawy /zdeklarował się wyraźnie kontra/. Czekam i czuwam z ręką na pulsie. Prawicowi organizują się jednak i konspirują coraz lepiej. Uważam za konieczne niezwłoczne zmiany personalne. Grosfelda uwiadomiliśmy, jednakże ten "uspakaja" i trzyma się w rezerwie, obiecując co najwyżej poruszyć w prasie. Naogół prawica zdaje się do czegoś przygotowywać, a w każdym razie groźbą obstrukcji trzymać mocno stanowisko odporne, ośmielona utworzeniem rządu i zapowiedzią zgromadzenia narodowego. Powtarzają się ustawicznie głosy również z prawicy, wyrażające zdziwienie, że niema dyktatury, silnej władzy i t. .

Z dnia 18.V.26 r. Mjr Stawarz mówi, że gen. Łuczyński zdecydował się na wysłanie 4.p.p.leg. po wyrażeniu mu votum nieufności przez oficerów sztabowych. Bartak raczej pod wpływem nastroju "legalnego". Gen. wezwał nas dziś do raportu "mówił wiele w duchu

„nie róbcie mi tu obstrukcji"; zaznaczyłem, że boimy się o to z tamtej strony, że szczególnie zaczynają się odczuwać presje na podoficerów. Na zakończenie zwrócił się gen. do Krogulskiego z tem, że prosił o urlop, więc mu go daje, a "Panu również daję" zwrócił się do mnie. Do Warszawy jednak jechać nie mogę.....

SZEF ODDZIAŁU II SZTABU GENERALNEGO

/BŁESZYNSKI/

Płk.Szt.Gen.

Otrzymują:

1./Pan Minister Spraw Wojskowych

2./Szef Sztabu Generalnego

3./Minister Spr.Wewn.gen.Młodzianowski

4./Płk.S.G.Ulrych,Prezydjum Rady Ministrów

5./Oddział II Szt.Gen.Ref.C.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.
Wpł. dn. 6. 7. 1932
Licz. 1867/II S.S. 6
Załącz.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
Oddział II Szt.Gen.

Warszawa, dnia 21.maja 1926r.

1867

SCISLE TAJNE.

115.

MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY Nr.48.

D.O.K.I.Warszawa.

Sytuacja polityczna w chwili bieżącej.

Prawica /N.D., Z.L.N.,Ch.D.,Ch.N.,P.S.L."Piast"/ zajmuje stanowisko wybitnie opozycyjne względem Marszałka Piłsudskiego. Mimo zwycięstwa Marszałka nie uległa ona jednak depresji, a przeciwnie, widząc dość szybki powrót do legalizmu i normalnych stosunków, z pewnym optymizmem patrzy na obecną sytuację. Daje się zauważyć, że prawica, zwalczająca na początku projekt zwołania Zgromadzenia Narodowego, obecnie milczy, wyczekując rozwoju wypadków. Wynika to z poczucia siły w Sejmie i Senacie i z pewności, że na Zgromadzeniu Narodowem przejdzie wysuwany, albo popierany przez nich kandydat na Prezydenta R.P.

Odnośnie "Piasta" warto zaznaczyć, że niektórzy posłowie i senatorowie - inspirowani w pewnym stopniu przez Marszałka Rataja, stali się bardziej kompromisowo usposobieni. Do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji wewnątrz wymienionego stronnictwa i skrystalizowania jego stosunku do lewicy jeszcze nie doszło. Uchwały w tym względzie zapadną na najbliższem posiedzeniu władz kierowniczych.

N.P.R. zajęło stanowisko wyczekujące, nie angażując się nigdzie i odkładając decyzję do czasu wyjaśnienia się sytuacji politycznej. Mimo, że na tle akcji Marszałka Piłsudskiego doszło wewnątrz tej partji do poważnej różnicy zdań, to jednak na rozłam się nie zanosi.

W prawicowych sferach umiarkowanych nie-poselskich można spotkać dość poważny zastęp ludzi, którzy wyrażają indywidualne poglądy, że sami w imię miłości Ojczyzny, poparliby w ostateczności Marszałka Piłsudskiego, gdyby on ogłosił dyktaturę. Bowiem jako taki mógłby "biorąc wszystko i wszystkich za łeb" wprowadzić ład i porządek, oraz unormować gospodarcze i finansowe stosunki w kraju.

Faszyści w dalszym ciągu gorączkowo przygotowują się

601

do wystąpień w dniu otwarcia Zgromadzenia Narodowego.

Tutejszy wywiad ustalił, co następuje: 1/ księża PODSKROPKO i KWIATKOWSKI rozpowiadają w swej parafji na Pradze w kościele Serca Jezusowego o przygotowywanym zamachu na Marszałka Piłsudskiego, oraz o tajnych zarządzeniach Marszałka w sprawie mobilizacji pięciu roczników. Ci sami księża w kazaniach swych twierdzą, że Marszałek nie utrzyma się przy władzy, ponieważ "większość narodu jest przeciwko Niemu".

2/ MYRTHA NOEL - znana w Warszawie wróżka jest z przekonań fanatyczną faszystką. Po przewrocie od dnia 16 b.m.zaobserwowano, że wszelkiemi sposobami stara się ściągnąć do siebie oficerów, którym następnie wróży z ręki. Stereotypową jej wróżbą jest, że Marszałek Piłsudski zostanie w najbliższym czasie zabity. Jeśli obecny u niej oficer zdradzi się ze swych przekonań prawicowych, wówczas zapoznaje go z niejaką WANKOWICZOWA, KOZŁOWSKIM, lub.ppułk.NOREJKO. Wtedy wymienieni wciągają takiego oficera do roboty konspiracyjnej. Zachodzi przypuszczenie, że Myrtha Noel jest narzędziem bojowej organizacji faszystowskiej. Pozatem zauważyć należy że Myrtha Noel jest stałym gościem u SOLSKIEJ-GROSSEROWEJ / znanej aktorki z Teatru Bogusławskiego/, zamieszkałej przy ul.Szopena 15, która w powyższej sprawie przyobiecała swą pomoc tutejszemu Sam.Ref.Inf.

Wśród członków i zwolenników P.P.S.'u w dalszym ciągu daje się zauważyć bardzo duże rozczarowanie i rozgoryczenie z powodu nieogłoszenia dyktatury przez Marszałka Piłsudskiego. W następstwie takiego nastroju tworzy się wśród mas robotniczych poważna opozycja przeciwko C.K.W.P.P.S.,który do ostatniej chwili popiera akcję Marszałka.

Masy robotnicze chciałyby widzieć w osobie Marszałka rzecznika ich potrzeb ekonomicznych i żądań natury społecznej i politycznej.

Stanowisko P.P.S. do obecnego rządu p.Dr.Bartla jest życzliwem. Istnieje pewne zastrzeżenie co do osoby i polityki Ministra Spraw Wewn. Młodzianowskiego. Stwierdzić należy, że P.P.S. nie uważa walki z prawicą za ukończoną. C.K.W.tej

602

partji ściśle poufnym okólnikiem nakazał wszystkim podległym sobie organizacjom partyjnym przygotować się pod względem bojowym. W tym duchu został też wydany w dniu 19.b.m. manifest do polskiego ludu pracującego, który zaleca " nie zaniedbywać organizowania siły fizycznej, jeżeli jej będzie potrzeba dla uspokojenia szaleństw reakcji", oraz oświadcza, że gdyby reakcja próbowała obecny Sejm utrzymać nadal, to "lud zmusi ją do ustąpienia".

Lewica włościańska w dalszym ciągu wyraża swe niezadowolenie z powodu zbyt łagodnego stosunku Marszałka i jego rządu do prawicy. Domaga się dyktatury, jako władzy koniecznej dla wprowadzenia w życie szeregu reform państwowych i społecznych w duchu radykalnym, reform, które poszłyby po linji interesów włościaństwa małorolnego i bezrolnego. Dalszy swój stosunek do Marszałka i jego rządu lewica włościańska uzależnia od wypełniania przez rząd postulatów gospodarczych i politycznych.

Lewica zgodnie żąda większej własności ziemskiej bez wykupu. Ziemia ta ma być przekazana bezrolnej służbie folwarcznej.

Mniejszości narodowe naogół odnoszą się do wypadków bieżącej doby z dużą rezerwą, przyczem panuje wśród nich nastrój zadowolenia z racji obalenia rządu Witosa.

Ogólnie biorąc obóz tak zwanych zwolenników Marszałka Piłsudskiego odnosi się z zupełną lojalnością do gabinetu Pana Premjera Bartla, utyskując jednakowoż z powodu nieogłoszenia dotychczas dyktatury wojskowej Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie delegatów i prezesów kół Związku Ziemian z całej Polski.

Dnia 18.V.26r. o godz.10.30 przy ul.Kopernika Nr.30 odbyło się przy udziale około 60-ciu osób pod przewodnictwem senatora STECKIEGO, zebranie delegatów i prezesów kół Związku Ziemian z całej Rzeczypospolitej. Po dwugodzinnych obradach uchwalono następujące wnioski:

1./ Zwrócić się do kół rządowych, a przedewszystkiem do Pana Marszałka Piłsudskiego z następującą odezwą:

"Bratobójcze walki, których widownią była stolica w

dniu 12,13 i 14. maja nietylko wstrząsnęły podstawami prawnemi Rzeczypospolitej, lecz także były zniewagą najcenniejszego dobra Narodu, jego zasad moralnych, ciosem zaś groźnym dla bytu Państwa. Teraz tylko największa rozwaga, tylko najwyższe napięcie sumienia obywatelskiego, tylko zupełne skoordynowanie woli, jedynie w imię bytu i całości Ojczyzny, uchronić nas może od dalszych, głębszych i już fatalnych nieszczęść.

Ziemianie polscy dźwigają odpowiedzialność za zachowanie się Narodu narówni z innemi warstwami.

Dla zabezpieczenia i utrzymania nienaruszonej Polski zdobyć się trzeba na zimną krew, mierzyć wypadki myślą, przenikliwą i nie zmąconą, szukać chłodnym rozumem drogi do obrony ładu społecznego i przywrócenia powagi prawa. Wobec usiłowań odbudowy porządku prawnego, musimy współdziałać w przywróceniu szacunku zagrożonych ustaw krajowych, pod sztandarem wiary, Ojczyzny i prawa".

Odezwa w powyższem brzmieniu została zredagowana na zebraniu i tamże podpisana przez Maurycego Zamojskiego, prezesa Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich i przez członków Zarządu Głównego Zw.Ziemian w Warszawie, a mianowicie: senatora Stockiego, Tadeusza Swięckiego, Stefana Górskiego, Jana Kijewskiego, Witolda Jałowieckiego i Michała Komorowskiego. Odezwa ma być ogłoszona w prasie w dniu 19.V.26r.

2./ Drugi z przyjętych wniosków dotyczy stanowiska, jakie ma zająć Związek Ziemian wobec rozszerzającego się komunizmu. Otóż zebrani postanowili: " tworzenie organizacyj zbrojnych narazie jest niewskazane, gdyż podniosłoby to jeszcze i tak już bardzo wysoką temperaturę życia w kraju, a tylko nakazuje się dotrzeć do chłopów drogą propagandy i poinformowania włościaństwa o istotnych przyczynach rozbicia większości sejmowej i o prawdziwym przebiegu dokonanego zamachu stanu."

Postanowiono informacje te rozszerzać drogą ulotek i broszur, które wobec istniejącej u nas cenzury prewencyjnej, mają być drukowane poza granicami Kongresówki i stamtąd przemycane, bodaj nawet samolotami, w celu masowego rozszerzania.

604

Koła Ziemiańskie sądzą, iż tą drogą zdołają przeciwstawić się czerwonej agitacji.

W łączności z powyżej powiedzianym postanowiono zorganizować przy Zarządzie Głównym Zw.Ziemian biuro wywiadowczo-informacyjne, które mieć będzie na celu z jednej strony, zbieranie wiadomości o komunistycznych poczynaniach chłopów, jak to miało już miejsce w Białostockiem, z drugiej strony - informowanie o tych wypadkach władz państwowych i prasy, jak również przeprowadzanie likwidacji tych wypadków drogą legalną.

Każdy z poszczególnych zatargów między właścicielem większej posiadłości ziemskiej, a włościaństwem ma być likwidowany przez biuro w terminie nie dłuższym, jak 10-io dniowym. Ostatni z przyjętych wniosków dotyczył kwestji ustosunkowania się warstw ziemiańskich do oficerów, biorących udział w dokonaniu zamachu stanu. Zdecydowano, iż co do oficerów stojących najbliżej kierowniczych kół, dokonywujących zamachu stanu, t.zw. "Pretorjanów" - którzy zaznaczyli się krwawo - to należy ich zupełnie wykluczyć ze sfer towarzyskich; co zaś do pozostałych, to traktować ich indywidualnie, stosownie do wartości osobistej.

Na tym obrady zakończono.

Zdeklarowanie się K.P.P. przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i wojsku.

Według danych poufnych, ostatnio K.C.K.P.P. wydał decyzję za prowadzeniem propagandy jawnej przeciwko P.Marszałkowi Piłsudskiemu i polecił przenieść propagandę wywrotową w tym duchu niemal wyłącznie na teren wojska. Najbardziej intensywny udział w agitacji wywrotowej mają przyjmować ci członkowie K.P.P. i Z.M.K., którzy ostatnio walczyli w szeregach i przy tej okazji uzyskali kontakty z oddziałami wojskowemi. Polecono im, aby w razie pomyślnych wyników propagandy suggestywnie podsuwano żołnierzom myśl "wzięcia oficerów na bagnety, gdyż ci zawsze pozostaną wierni Marszałkowi Piłsudskiemu". Potwierdzeniem tej decyzji K.C. jest wydana w ilości kilkudziesięciu tysięcy odezwa K.C.K.P.P. z 16.maja 1926r. p.t. "Towarzysze! Żołnierze! Strzelcy!

Wspomnianą odezwę załącza się do meldunku według rozdzielnika.

Plany zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 20.V. jeden z oficerów legjonowych, słuchacz Politechniki w gronie około 10 kolegów / z tego 8 zdecydowanych faszystów/ w rozmowie prywatnej w laboratorjum oświadczył między innemi: " Coraz częściej słyszy się w pewnych sferach o konieczności zgładzenia Marszałka Piłsudskiego. Jeżeli się to stanie, to daję wam słowo honoru, że chociaż jestem człowiekiem spokojnym i zrównoważonym, to z zimną krwią będę pruł brzuchy wszystkim, kto mi wpadnie pod rękę. I tak postąpi cały obóz Piłsudczyków. Oko za oko, ząb za ząb."

Oświadczenie to wywołało natychmiastowy skutek, gdyż jeden ze studentów, dotychczas pilnie pracujący w laboratorjum, wyjechał następnego dnia do Poznania.

Sytuacja w Z.L.N. Zródło konfidencyjne, zupełnie pewne.

Posłowie Z.L.N. Rymar, Kozłowski i Dymowski w prywatnej rozmowie oświadczyli, że nigdy się nie pogodzą z obecnym stanem rzeczy. Twierdzą, że w wypadku ich porażki na Zgr.Narodowem, Poznańskie zdoła opanować sytuację, a w najgorszym razie odseparuje się od reszty kraju. Liczą na poparcie części N.P.R. i "Piasta", choć na Witosa są wściekli. Co do kandydatów na prezydenta wymieniają Zamoyskiego, jako swego kandydata. Uważają do przyjęcia kandydaturę kompromisową Kochanowskiego lub Ponikowskiego. Na kandydaturę komendanta w żadnym wypadku się nie zgodzą, "raczej" Daszyński - nigdy Piłsudski".

Wniosku o rozwiązanie Sejmu nie poprą, przewidując porażkę w przyszłych wyborach.

Poseł Rymar specjalnie interesuje się Pol.Polityczną, utrzymując ścisły kontakt ze Swolkieniem, a ten poucza Bartę /obecnego szefa Pol.Polit. w M.S.Wewn./, wierząc w rychłe przywrócenie stanu z przed 12 b.m.

Wymienieni posłowie utrzymują stały kontakt z Poznaniem.

U w a g a :

Ze względu na osobę informatora z nazwisk posłów, wskazane jest nie robić narazie użytku. Informacje są zupełnie pewne.

Z innego źródła otrzymano niesprawdzone informacje, że radio poznańskie nadaje szyfrowe radiogramy. / Wiadomość niepewna/.

Rozmowa dziennikarska z Warszawy /Nr.26-58"Gazeta Poranna"/ do Wilna/Nr.520 "Dz.Wil."/.

Podaje uchwały Klubu Zw.Ludowo-Narodowego / ogłoszone w prasie/.

Prezes Głąbiński w sprawozdaniu swem twierdził, że obrońcy prawa i sprawiedliwości w stolicy Polski zostali zwyciężeni. Prezydent Rzeczypospolitej i rząd ustąpili pod przymusem, aby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi bratniej...

W rządzie tymczasowym, powołanym przez pana Marszałka Sejmu pod przewodnictwem posła Bartla dominujące stanowisko zajmuje Józef Piłsudski, i w jego rękach są obecnie losy naszego Państwa. Rządowi temu przedstawiłem żądanie, aby niezwłocznie uwolniono wszystkich obrońców Prezydenta i poprzedniego rządu prawowitego, więzionych i internowanych, aby wszystkie oddziały wojskowe wraz z podoficerską /.?/ szkołą wojskową powrócić z należnemi honorami do ich kwater i obozów, aby rozbrojono organizacje strzeleckie i inne partyjne milicje, aby zaniechano zwalniania ze stanowisk osób..... Żądanie to poparte zostało przez wszystkie inne kluby dawnej większości sejmowej.

...Ubolewać należy nad tem, że szereg generałów i oficerów jest internowanych, że przeciw urzędnikom i wojskowym, którzy spełnili swój obowiązek, dokonywane są represje, a ważne stanowiska obsadzane są ludźmi, za którymi to w większej części nic nie przemawia oprócz względów partyjnych". Prezes Głąbiński wyraża nadzieję, że Marszałkowi Sejmu uda się przeprowadzić te żądania, jeżeli rządowi istot nie zależy na uspokojeniu kraju. W Wielkopolsce panuje dotychczas wrzenie z powodu dokonanego buntu i przelewu krwi bratniej. Od rządu zależy uspokojenie Wielkopolski, która

"słusznie" /zaakcentowano/ domaga się zawieszenia wszelkich represyj i przywrócenia prawa konstytucyjnego. Położenie w Warszawie nie daje dotychczas rękojmi bezpieczeństwa Zgromadzenia Narodowego. Prasa obozu przeciwnego bezkarnie rozgłasza fałsze i oszczerstwa, celem podburzania tłumów przeciwko poważnym osobistościom obozu narodowego. Zapowiadane są publiczne zgromadzenia, mające gloryfikować dokonany zamach i jego bolesne następstwa. "Musimy trwać przy żądaniu, aby Zgromadzenie Narodowe odbyło się poza Warszawą w miejscowości, jaką Pan Marszałek Sejmu uzna za najodpowiedniejszą." Pr.Głąbiński daje wyraz wdzięczności i hołdu dla wszystkich wojskowych i cywilnych obrońców prawa i konstytucji i wystawia za wzór dzielnego kapłana ks.Panasia, mającego odwagę stanąć w obronie prawdy i obrażonego prawa."

D.O.K.VIII.Poznań.

Sytuacja w Poznaniu z 18 i 19.V. Zródło konfidencyjne.

Wojsko w dniach 18-19.V. w Poznaniu. Na ulicach nie widoczne, Za wyjątkiem pojedyńczych żołnierzy, zwolnionych prawdopodobnie za przepustkami. Numery zauważone były: 57, 7 i 14 /kawaleryjskie/. Nastrój wśród wojska zdaje się być dobry, słychać wesołe żarty i śmiechy. Pojedyńczy wojskowi, zwłaszcza podoficerowie spotykani w mieście robią wrażenie zajętych ożywioną rozmową.

Nad miastem, w którem ogłoszono jeszcze z rozp.b.prezydenta, stan wyjątkowy - czuwa bacznie wyłącznie policja. Prawie na każdej ulicy spotkać można uzbrojone patrole piesze. Poza ową demonstracją policji - wyczuć można nastrój spokojnego bezwładu - z którego ludność wysuwa się w chwili wystawienia w oknach redakcji świeżego wydania dzienników. Ale wśród zaciekawienia nierzadko zauważyć można strach/niepokoj. A owe gazety to są niosące wciąż żagiew nienawiści, a więc Dziennik Poznański, Rzeczpospolita i t.d. Jedynem spokojnem pismem jest Kurjer Ilustrowany z Krakowa. Gazet lewicowych z Warszawy ani śladu. Nie zdają sobie sprawy z tego, czy tak jest zawsze - czy też tylko pochłonął je"stan wyjątkowy".

Zjawiska polityczne na terenie Poznania. Wieść o wybuchu środowym doszła do Poznania b.szybko w formie depeszy - konsekwencją jej była odezwa prezydenta, zawiad. że "stała się rzecz straszna - dwa pułki piechoty się zbuntowały i na czele ich stanął Józef Piłsudski". W tejże odezwie prezydent odwołuje się do poczucia żołnierskiego pułków wielkopolskich. Czwartek przynosi dodatek nadz. i odezwę Min.Malczewskiego, którą ogłasza , zam.D.O.K. Wojewoda Poznański - hr.Bniński i która zawiadamia ludność , że prezydent cofnął się, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi. Natem na czas dłuższy kończą się wieści z Warszawy. Rozpoczyna się akcja na terenie Poznania. Wysyłka wojska na odsiecz Warszawie. Według wiadomości otrzymanych na miejscu - słyszałam, że 57 pułk, wysłany do Warszawy składał się w znacznej swej częścim z podoficerów - żołnierzom widać niedowierzano. Równocześnie Poznań przemówił ziejąc nienawiścią ku komendantowi i gotując się do ataku. Na wiecu akademickim we czwartek powstaje projekt legji akademickiej, do której zgłasza się podobno aż 1.200 ochotników / pozostałą resztę studentów podobno obchodzi tylko nauka/. W krótkim czasie jakiś niewielki oddział studentów zostaje wysłany do Kutna. Równocześnie gen. Dowbór-Muśnicki obejmuje dowództwo "Wojska Obrony Narodowej", gromadząc swych pomocników w Związku Producentów Rolnych na ul.Pocztowej. Niezależnie od studentów szykują się do rozprawy z Warszawą i Hallerczycy, Drużyna Błękitna, "powstańcy" i t.d. Wszystkie te usiłowania przecina przyjazd m.Trąmpczyńskiego. Muśnicki zrzeka się dowództwa i sprawa schodzi z powierzchni ziemi wgłąb. Zjawiają się coraz realniejsze wieści z Warszawy - a woj.Bniński nawołuje do spokoju ludność, gwarantując jej spokój i bezpieczeństwo - ale zarazem stwierdza fakt, że o dobro Wielkopolski troszczą się i nad niem pracują oddani "przywódcy" / nie władze/ których wojewoda zdaje się nie uznawać/. Tegoż dnia o g.9-ej w. zostają rozlepione zawiadomienia o powrocie wojsk z Warszawy - i wojewoda zwraca się z prośbą do ludności, aby serdecznem przyjęciem starała się wynagrodzić im niepowodzenie i przeciwdziałać przygnębieniu

jakie się szerzy rzekomo wśród nich.Usprawiedliwiano je, że nie wszyscy "byli użyci" do walk. W dniu 20.V.o wczesnym ranku widziałam w Kutnie towarówkę umajoną zielonemi gałęźmi,wśród których jednakże migały chmurne twarze podoficerów i żołnierzy powracającego 7 pułku.

Mimo stanu wyjątkowego i groźnej odezwy wojewody nie obeszło się w tymże 19.V. bez zamieszania.W samo południe nadciągnął pod ratusz tłum bezrobotnych,żądających zapomogi, a gdy im odmówiono - zawołali groźnie: Niech żyje Piłsudski! Spowodowało to niewielką bijatykę, którą zaraz przerwali policjanci. Ludność nie stawiała oporu i cofała się w popłochu w przyległe ulice/Dziennik Pozn.podaje podobną wieść z Torunia/.

Groźne oblicze Poznania wyobraża Dziennik Poznański, który idąc drogą bezwzględnego potępienia i antagonizmu,zwolna jednak zataczał krąg ku stawianiu warunków i postawie groźno-wyczekującej nie myślącej już o interwencji zbrojnej.

Rozmawiać z poznańczykami trudno, mają jakąś nieufność do obcych. W dniu, a raczej nocy z 17 na 18-y jadąc z jednym z obyw.Wielkopolski, wreszcie pod koniec jazdy skłoniłam go do rozmowy - poza swojem oburzeniem i stwierdzeniem, że Wielkopolska nietylko nie uzna "Ministra", ale stawi mu zbrojny opór- wyraził mocno daleko idącą myśl,że "wtedy będzie dobrze jeśli Warszawa będzie robić to,czego chce Poznań".To zdaje się stanowić clou stanowiska Wielkopolski, a zatem główny punkt niezgody.Wracając już rozmawiałam z jedną panią pochodzącą z dalszych okolic Poznańskiego i ubolewającą nad brakiem zgody między Polakami.W końcu powiedziała:"A jednak musi być coś w tym człowieku/komendancie/,że wszyscy za nim idą".Widać,że i tu też możnaby znaleść takich,których nie porywa głos.Dz.Pozn.

Resume. Naogół ludność cywilna przyjęła akcję werbunkową bez zapał
Ludność w dalszym ciągu zdezorjentowana.Dziś ocenia informacje wojewody krytycznie.

Prasa poznańska zajmowała stanowisko zdecydowanie nieprzejednane.Dopiero 19.b.m.po powrocie pułków poznańskich z pod Warszawy następuje zwrot i uznanie władzy marszałka Rataja, pomijanie milczeniem rządu m.Bartla i zdecydowanie wrogie stanowisko w stosunku do marszałka Piłsudskiego, jako"rebeljanta".

D.O.K.VIII.Pomorze.

64 p.p., pomimo wydzielenia z niego, podejrzanych

o sympatje dla marszałka Piłsudskiego i opinję najwierniejszego pułku rządowego, podczas załadowywania w Grudziądzu wzniósł okrzyki " Niech żyje marszałke Piłsudski.

Moskwa.

Attache wojskowy melduje z Moskwy:

Pogłoski, które kursują w korpusie dyplomatycznym o koncetracji na naszem pograniczu oddziałów wojsk sowieckich, wobec tego, że dotąd nie stwierdzono przesunięcia ani jednego oddziału, są prawdopodobnie rozszerzane tendencyjnie przez Narkomindieł, względnie pos.niemieckie, mając na celu wywarcie wpływu na kompromisowe rozwiązanie naszych wypadków i tem samem osłabienie pozycji marszałka Piłsudskiego.

Wywiad radio. Praga 16.V.26 r.

/br.początku/....."Nar.Listy" są przekonane, że przykład polski nie będzie wzięty za wzór przez Czechosłowację, kt-óra jest wierna metodom demokratycznym, zostanie i na przyszłość oddana pracy i porządkowi.

"Prawo Lidu" podkreśla szczególnie zainteresowanie, jakie wywołały wypadki polskie w Czechosłowacji, jako państwie sąsiednim, tembardziej, że ten kraj jest daleko od robienia u siebie podobnych prób.

Prasa praska wierzy, że te wypadki tylko wzmocnią odporność Czechosłowacji do metod, prowadzących bezsprzecznie do wojny domowej, do chaosu, utracając bezpieczeństwo ekonomiczne. Niema w Czechosłowacji żadnego dążenia do dyktatury, ani z lewej, ani prawej strony. "Narosvobożeni" stwierdza, że rewolucja polska odbija się ujemnie na eksporcie Czechosłowackim do Polski; niemożność wysłania 25 wagonów rur jako też dużych zamówień drutu i podkładów dla kopalni; wytwarza się również trudność co do pokrycia wierzytelności czechosłowackich przez importerów polskich. "Venkov" podkreśla, że niezależnie od kryzysu w państwach sąsiednich, organizowana jest w Pradze wystawa rolnicza z uwzględnieniem produkcji roln. Czechosłowackiej, której wartość roczna, ustalona przez instytut naukowo-administracyjny, wynosi 20 miljardów.

Moskwa:

- Komunikaty rosyjskie naogół objektywne. Moskwa podaje, że polska partja komunistyczna zwróciła się do P.P.S. z propozycją stworzenia wspólnego komitetu akcji przeciwko faszyzmowi P.P.S. /"mieńszewiki"/ kategorycznie odmówiła.

Praga z dn.18.V.26 r. godź.13,00.

"Venkov", zestawiając bilans putsch'u warszawskiego, uwypukla, że sukces wojskowy, odniesiony przez Piłsudskiego nie udał się by wyjaśnić sytuację polityczną; wyświetlenie, które starano się /brak/ jak się zdaje, przez wystąpienie. Wiele symptomów przepowiada nowe poruszenie wewnętrzne, przeciw prowizorycznemu rządowi, tak, że przyszły wybór prezydenta wydaje się mało możliwy. W każdym bądź razie fatalna interwencja PIŁSUDSKIE

GO tworzy przestrogę dla demokracji, wiedząc, że ten ruch ręki ogałaca nie tylko powagę zewnętrzną Polski, lecz jeszcze zaufanie narodu do konstytucji, co każde obawiać się, że przykład PIŁSUDSKIEGO nie zostanie imitowany przez inne osobistości ambitne.

"Narodni Politika" podkreśla ogromną odpowiedzialność, jakiej podjął się PIŁSUDSKI wobec narodu polskiego. Jego rewolucja powinna mieć w następstwie jednego z innemi polami walk politycznych. Tylko w ten sposób można będzie zrealizować projekty, które zdeterminowały PIŁSUDSKIEGO do zaangażowania się w jego /entreprise/ wystąpienie.

"Nar osvobożeni" jest sceptyczna co do bliskiej pacyfikacji narodu polskiego i co do powrotu z warunków "formalnych" państwa polskiego.

Paryż z dn.19.V.26 r.

"Polyhavas" - Echo de Paris" - Poznań - intervieve Haller /dementit/ odwołał prawdziwość dymisji Prezydenta Republiki, dodał - ministrowie gabinetu Witosa, więźniami, lecz nie uznają zupełnie sytuacji, wytworzonej przez gwałt, skończył - potrzeba będzie czasu, by podjąć /inssurection/ powstanie, lecz dopniemy /reussirons/.

Radio. Moskwa, z dn.19.5.26 r. Wyjątek:

"Manchester Guardyan" w artykule narodnym, poświęconym wypadkom w Polsce, ogłasza, że przewrót, dokonany przez PIŁSUDSKIEGO wbije ostatni gwóźdź do trumny, w której pogrzebane są pretensje Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów".

Charakterystyka depesz obcych, wysłanych z Warszawy 19.V.26 r.

Dziennikarz Fraccarobi wysyła depeszę do Carriere dekatera treść wywiadu z ppłk. Wieniawą-Długoszewskim; treść: zamach miał na celu obalenie rządu niemoralnego, opierającego się na niemoralnych generałach. Cavacchioli wysyła krótką depeszę do Secolo bez komentarzy. Cavacchioli wysyła drugą dłuższą depeszę z treścią wywiadu z ppłk. Długoszewskim, któ-

ry to wywiad nazywa płynnym /rago/ i niedokładnym. Covacchio li trzecia depesza donosi, że prawicowe dzienniki w Poznaniu nie wychodzą. Tamaro zwraca uwagę na lapsus, który się zdarzył ppłk. Długoszewskiemu, kiedy w wywiadzie z dziennikarzami, mając na myśli Marszałka PIŁSUDSKIEGO, powiedział "Król", poczem poprawił na szef. Tamaro uważa ten wypadek za ~~znamien~~ znamienny. Następnie podkreśla, że płk. Długoszewski nie umiał odpowiedzieć, dlaczego Marszałek nie objął dyktatury. Separatyzm Poznania i Pomorza trwa.

Gibbons wysyła depeszę do Chicago Tribune przytacza, że skonfiskowane zostały dzienniki operacyjne, donosząc o podjęciu 3 1/2 miljona złotych na zamach; dzienniki lewicowe domagają się rewizji majątków nabytych przez b. ministrów, którzy do Polski przybyli bez pieniędzy.

Forrest depeszuje do Tribune News, podkreślając oporność Poznania przeciw nowemu rządowi, uważając, że chyba niebezpieczeństwo zzewnątrz uchyli wystąpienie Poznania.

Gibbons w depeszy do Chicago Tribune twierdzi, że wszyscy na najwyższych stanowiskach obecnie odmawiają wywiadów z dziennikarzami. O Marszałku słyszał, że "płacze i modli się" z powodu tych, którzy stracili życie w przewrocie.

Weygand depeszuje do Universal Flect, że pogodzenie Poznania z Warszawą postępuje powoli, bo Poznań nie może się zgodzić na politykę Marszałka przychylną dla Niemiec. Jednak że wobec tego, że większość wojska jest za Marszałkiem, będzie musiał ustąpić. Donosi o aresztowaniu francuskiego fotografa o zdejmowaniu ulic, i o istnieniu cenzury.

Telegram: Kurjer Warszawski - Warszawa z Londynu:

Prasa w dalszym ciągu żywo zajmuje się wypadkami w Polsce, zachowując naogół stanowisko objektywnie życzliwe; liczne depeszy, alarmujące z Berlina są przeważnie ignorowane, dziś wszystkie pisma, które na podstawie telegramu berlińskiego doniosły o rzekomym marszu wojsk Poznańskich na Warszawę, dodały r ównocześnie oficjalne zaprzeczenie poselstwa. Times daily telegraph w artykułach wstępnych podkreślają konieczz-

ność dalszego konstytucyjnego rozwiązania kryzysu w interesie Polski i zadowolenie Europy. Niebezpieczeństwo wojny domowej minęło; w stosunku do osoby PIŁSUDSKIEGO wszystkie pisma zajęły stanowisko życzliwe, podkreślając dawne jego zasługi.

Corsera-Milano od Arnaldo Franaroli:

Korespondent przyjezdny opisuje przebieg wypadków od 13/V, pogrzeb, i uspakaja opinję co do dalszej ewentualnej sytuacji - nazywając moment obecny bezwzględnie spacyfikowany. Sytuację omawia rzeczowo bez zabarwienia partyjnego, wstrzymując się od osobistych sądów zupełnie. Ruch w Poznaniu bagatelizuje. Podkreśla brak wyraźnego kandydata na Prezydenta, - dziwiąc się Marszałkowi, że wobec tego zbywa się władzy z dniem każdym, więcej na korzyść niewiadomych losów i partyjnych zabiegów.

Z y d z i :

"Jewcorran London. Melloses". Wymienia kandydaturę Wojciechowskiego na prezydenta - jako akt beznadziejnej demonstracji. Lewica bez kandydata.

R.Kaeppelin z Havasa zapytuje współpracownika swego, aby wyjaśnił u źródła, czy gen. Sosnkowski popełnił samobójstwo, czy też było to morderstwo. To samo pyta dla Ameryki korespondent Asiociated.

Dańja. R.Jorgensen. - Politiken Kopenhagen.

Omawia sytuację ze zdań senatora B.Koskowskiego z Kurj. Warsz. informuje o paragrafach polskiej konstytucji w związku z wyborami prezydenta i podaje głosy prasy Czerwonej, Kurj.Warsz. i Przegl.Wiecz. W związku z powyższą sprawą Pomorze i Poznań bagatelizuje. Jörgensen w depeszy do Kopenhagi podkreśla, że Trąmpczyński wydał wezwanie do społeczeństwa, mające na celu uspokojenie, a wojewoda poznański Bniński również. Następnie przytacza kandydaturę na prezydenta, zaznaczając, że socjaliści starają się zyskać jaknajwięcej sojuszników, celem uzyskania większości, kt-óraby usprawiedliwiała dokonany przewrót.

Chrzanowska do Associated Press donosi, że 178 posłów obraduje w Poznaniu nad usunięciem nowego rządu, natomiast lud popiera rząd PIŁSUDSKIEGO, spodziewając się od niego poprawy stosunków. Trąmpczyński ogłosił odezwę, potępiającą separatyzm Poznańczyków.

Korespondenci zagraniczni:

Min. Spraw Zagr. prawie że zupełnie przestało interwenjować w sprawach korespondentów zagranicznych. Starzy korespondenci w wielu wypadkach udali się do Poznania, by na miejscu sprawdzić sytuację i omijając Warszawę przesłać korespondencję via Berlin drogą okazyj lub pocztą.

Nowi korespondenci, przybyli z Danji - Jörgensohn i kilku z Włoch /Fraccaroli/ poinformowali mnie, iż Berlin czerpie wiadomości wprost z Pomorza i Poznania. Wiadomości owe zapowiadają w okresie urzędowania "Zgromadzenia Narodowego" zbrojny konflikt wojsk. Marszałka z kilkudziesięcioma tysiącami żołnierzy i ochotników Dowbora i Hallera, którzy dopiero teraz się zorganizowali. Te to alarmujące wiadomości spowodowały masowy przyjazd korespondentów i nawet operatorów filmowych do zdjęć aktualnych.

SZEF ODDZIAŁU II SZT. GEN.

P. Błeszyński

/BŁESZYŃSKI/

Płk. Szt. Gen.

Otrzymują:

1./Pan Minister Spraw Wojskowych

2./Szef Sztabu Generalnego

3./Minister Spraw Wewn. gen. Młodzianowski

4./Płk. S. G. Ulrych, Prezydjum Rady Ministrów

5./Oddział II Szt. Gen. Ref. C.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.
Wpł. dn. 6. 7. godz.
Licz. 1867/4 T.5. 192 6
Załącz.